

# Polacy w Albanii

Albania - Republika Albanii to państwo w Europie Południowej, w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego, nad morzami: Adriatyckim i Jońskim. W dawnych czasach była nazywana Ilirią, zaś sami Albańczycy nazywają ją Shqipëria (od słowa *shqipë* - kraj orłów). Albania graniczy od północy z Czarnogórą, od północnego-wschodu z Serbią (Kosowo), od wschodu z Macedonią i od południa z Grecją, a przez Adriatyk - czyli od zachodu - z Włochami. Obszar kraju wynosi 28 748 km<sup>2</sup>, a zamieszkuje go 3,2 mln ludności. 95% mieszkańców stanowią Albańczycy; ok. 39% wyznaje islam (ok. 70% ludności wywodzi się z rodzin w przeszłości muzułmańskich), 16% prawosławie i 10-12% katolicyzm. Stolicą Albanii jest Tirana. 70% obszaru Albanii zajmują góry. Pomimo rozbudowy przemysłu i górnictwa w okresie komunistycznym, Albania jest raczej ciągle biednym krajem rolniczo-górnictwo-przemysłowym. Ostatnio rozwija się turystyka. Piękne wybrzeże południowej Albanii od Butriniti po Sarandy mogłem podziwiać z bardzo bliskiej odległości, płynąc w 1996 roku promem z greckiego portu Igumenica do włoskiego portu Brindisi.

Etnicznie albańską jest teoretycznie serbska prowincja Kosowo, zarządzana od 1999 roku przez ONZ. Mieszka tam ponad 1,5 mln Albańczyków.

Od czasów neolitu tereny dzisiejszej Albanii zamieszkiwały plemiona ilirotrackie; stąd kraj zwany był Ilirią. W starożytności kraj wchodził w skład greckiego Epiru i powstały tu kolonie greckie. W 168 roku kraj podbił i uzależnił od siebie Rzym, a od 395 roku zależny był od Bizancjum. W VI w. północ Albanii opanowali Słowianie. Od IX do XI w. Albania wchodziła w skład Bułgarii. W XII w. powstały pierwsze, nietrwałe zresztą, państewka albańskie, które w XIV w. Stefan Duszan przyłączył do Serbii. Po kilkudziesięciu latach Albańczykom udało się zrzucić zależność serbską, jednak w 1435 roku kraj podporządkowała sobie Turcja. W wyniku powstania, prowadzonego przez Skanderbega (Gjergja Kastrioti), Albania na pewien czas (1443-1467/1479) odzyskała niepodległość. Turcy panowali w Albanii przez prawie 450 lat, a owocem ich brutalnego jarzma było narzucenie większości ludności albańskiej islamu. Pomimo tego od XIX w. istniał silny ruch, dążący do wyzwolenia Albanii spod panowania tureckiego (powstania 1822, 1833, 1836, 1842, 1843 i 1847 - dwa ostatnie wyjątkowo krwawo stłumione). Skanderbeg stał się symbolem walki Albańczyków o niepodległość - albańskim bohaterem narodowym. W 1878 roku powstała Liga Albańska, a w 1908 roku kongres narodowy w Bitoli (dziś Macedonia) wprowadził jednolity język literacki i alfabet łaciński. 28 listopada 1912 roku, po czterech latach powstania, Kongres Narodowy we Vlorze ogłosił deklarację niepodległości, potwierdzoną międzynarodowo najpierw w 1913 roku, a następnie w 1920 roku, dzięki poparciu prezydenta USA Woodrowa Wilsona. Podczas I wojny światowej Albania była kolejno pod okupacją Serbii, Austro-Węgier i Włoch, a zaraz po wojnie Włochy, Jugosławia i Grecja dążyły do rozbioru kraju. Rządzący Albanią od 1925 roku prezydent-dyktator Achmed beg Zogu w 1928 roku koronował się na króla, wiążąc kraj z Włochami Mussoliniego. 7 kwietnia 1939 roku Włochy zajęły Albanie, obalając króla Zogu; w 1941 roku do włoskiej Albanii przyłączono oderwane od Jugosławii Kosowo. Po kapitulacji Włoch we wrześniu 1943 roku Albanie zajęły wojska niemieckie. Po klęsce Niemiec w 1945 roku w Albanii do władzy doszli komuniści, z pomocą komunistów jugosłowiańskich. Władcą kraju był przez prawie 40 lat Enver Hoxha (Enver Hoxha) - czystej krwi stalinowiec. Nie tylko nie brał on udziału w procesie destalinizacji, który objął ZSRR i cały blok wschodni po śmierci Stalina, ale zerwał współpracę z Moskwą i jej satelitami, zacieśniając jednocześnie stosunki z Chinami. Jego następca, Ramir Alia, nie był w stanie utrzymać się przy władzy, tym bardziej, że w latach 1989-91 nastąpił upadek władzy komunistycznej we wszystkich

krajach Wschodniej Europy, włącznie z ZSRR. W 1992 roku władzę w Albanii przejęła opozycja antykomunistyczna.

\* \* \*

Polacy w Albanii - to temat mający kilkusetletnią historię.

Po śmierci króla Władysława Jagiełły w 1434 roku na tronie polskim zasiadł jego syn Władysław III, który w 1440 roku został jednocześnie królem Węgier. W 1444 roku król Władysław III "wybrał się na Turka". 10 listopada tegoż roku doszło pod Warną (dziś Bułgaria) do bitwy wojsk polsko-węgierskich z wojskami tureckimi. Król padł w walce - podczas szturm na fortyfikacje osłaniające sułtana. Jednak po Polsce, a przede wszystkim po chrześcijańskiej Europie, chodziły pogłoski, że Władysław III ocalał z pogromu. Wiele osób twierdziło, że widziało na własne oczy króla Władysława III po bitwie pod Warną. Według ich relacji czy pogłosek Władysław III miał się schronić po klęsce pod Warną w Wenecji, Siedmiogrodzie, Serbii, portugalskich wyspach na Atlantyku, Wołoszczyźnie i w... Albanii. Kilka osób udawało nawet ocalonego z pogromu króla polskiego. Stąd młodszy brat i następca Władysława Warneńczyka (bo tak od czasu bitwy król był nazywany), Kazimierz Jagiellończyk, musiał czekać pięć lat, zanim został koronowany na kolejnego króla Polski ("Poczet królów i książąt polskich" Warszawa 1984). Sprawą tą bardziej szczegółowo zajął się ostatnio prof. Jerzy Hauziński w pracy "Faktor albański a krucjata warneńska" (Baltica Posnaniensia 1997).

Wśród wykształconych Polaków znana była walka Albańczyków z tureckim jarzmem i waleczne czyny Skanderbega. Wierszopis Fulgenty Kamieński opublikował w Wilnie w 1773 roku wiersz dydaktyczny pt. „Wojny greckie z Portą Ottomańską, dzielnością Jerzego Kastyota Xsiażęcia Albańskiego przezwanego Skanderbek wslawione”.

Również w XVIII wieku znaleźli się w Polsce dwaj bracia urodzeni w Albanii: Antoni Łukasz Crutta (1727-1812) i Piotr Crutta (1735-1797). Urodzili się w Albanii, ale byli Wenecjanami. Antoni Łukasz związał się z Polską w 1764 roku, a Piotr w 1765 roku. Obaj byli zaangażowani w założeniu i prowadzeniu Polskiej Szkoły Orientalnej w Stambule. Piotr był jej przełożonym do 1767 roku, w którym przeszedł do służby angielskiej. Ponownie wstąpił do służby polskiej w 1792 roku i do 1795 roku był tłumaczem orientальnym przy dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a w 1794 roku wysłannikiem rządu insurekcyjnego (T. Kościuszko) do Turcji. Antoni Łukasz związał się z polską do końca życia i był tłumaczem orientальnym Rzeczypospolitej. Zmarł w Lewiczynie koło Grójca.

Duże oddalenie Albanii od Polski, a następnie kilkunastowieczne panowanie Turków (Turcja do końca XVII w. uchodziła za wroga Polski) były przyczyną tego, że tak naprawdę pierwsi Polacy pojawili się w Albanii zapewne dopiero w XIX w.

Pierwszym Polakiem w czasach nowożytnych, o którym wiemy, że był w Albanii był Aleksander Antoni Sapieha (1773-1812), polski arystokrata, przyrodnik, mecenas, podróżnik i polityk. W 1802-03 i 1804 odbył dwie wielkie podróże bałkańskie. Podczas drugiej, odbytej w 2. poł. 1804 roku zwiedził Istrię, część Chorwacji, Dalmację, Bośnię, Hercegowinę, Czarnogórę i część Albanii. Wiemy, że na pewno był w Szkodrze.

Potem do Albanii trafiali Polacy za pośrednictwem... tureckim. Bowiem od upadku Polski w 1795 roku Rosja była wspólnym wrogiem tak Polaków jak i Turków. Turcja jako jedyny kraj nigdy nie uznała rozbiórów Polski. Rokrocznie sułtanowie podczas spotkań z dyplomatami pytali, czy jest poseł z Lechistanu (Polski).

Wyprawy turecko-tatarskie na Polskę w XVI-XII wieku miały często na celu uprowadzenie na

Krym i do Turcji jak najwięcej ludności Rzeczypospolitej - również etnicznych Polaków (jasyr), którzy następnie byli sprzedawani jako niewolnicy lub wydawani za okup. Nie ulega wątpliwości, że wielu uprowadzonych w jasyr Polaków trafiało również do Albanii. Badacz dziejów Polonii Bolesław Wierzbiański pisze, że: *"Według niezupełnie sprawdzonych relacji, w północnej części kraju (Albanii) znajdują się miejscowości, których mieszkańcy odznaczają się inną strukturą fizyczną, jaśniejszym kolorem skóry i odrębnym językiem, mają pochodzić od jeńców polskich osadzonych tu przez Turków. Brak jest naukowego stwierdzenia tej tezy, jakkolwiek ludność ta podobno sama podkreśla swe polskie pochodzenie"* ("Polacy w świecie" Londyn 1946). Niestety polscy uczeni nie podjęli się wyjaśnienia tej sprawy.

W XIX-wiecznej Turcji znajdowali schronienie uczestnicy polskich powstań narodowych i inni działacze niepodległościowi. Wielu Polaków walczyło z Rosjanami po stronie tureckiej podczas wojny krymskiej 1853-56. Zapewne kilkuset Polaków osiedliło się na stałe w Turcji. Wielu z nich objęło poważne stanowiska w armii tureckiej, administracji państwowej, a nawet dyplomacji. Niektórzy z nich w swoim życiu zawadzili o należącą wówczas do Turcji Albanie. Np. Konstatnty Borzęcki, który w Turcji jest znany jako Mustafa Dżelaleddin-pasza (1826-1876) i który brał udział w Powstaniu Poznańskim 1848r. przeciw Prusakom, a następnie walczył w Legionie Polskim na Węgrzech podczas wojny austriacko-węgierskiej 1849, został kapitanem tureckiego sztabu generalnego i naczelnikiem działu kartograficznego, a pod koniec życia generałem dywizji. Brał udział we wszystkich wojnach, które prowadziła Turcja od 1852 roku. Padł na polu chwały na terenie Czarnogóry i pochowany został jako bohater narodowy w meczecie w Spor nad Driną w Albanii (Adam Lewak, PSB).

Karol Brzozowski (1821-1904) znalazł się w Turcji na krótko przed wybuchem wojny rosyjsko-tureckiej (1853-56). Od 1855 roku pod kierunkiem B. Sokulskiego brał udział w budowie linii telegraficznych na dużym obszarze ówczesnej Turcji, w tym także Albanii. W warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” (1891) ukazały się jego „Wspomnienia z Albanii”. Z kolei Władysław Jabłonowski (1841-1894), lekarz, uczestnik Powstania Styczniowego 1863-64, przybył do Turcji w 1866 roku i został skierowany do garnizonu w Bagdadzie. Będąc lekarzem wojskowym przenoszony był często do garnizonów w różnych częściach kraju, m.in. do Albanii (1874). Przenoszenia te wykorzystywał do gromadzenia wielkiego zielnika, także na terenie Albanii. W 1880 r., jako komisarz do zwalczania cholery na terenie Albanii, położył wielkie zasługi przy jej likwidacji w tym kraju. W [1886](#) roku z inicjatywy Międzynarodowej Komisji został lekarzem kwarantanny w Skutari (Szkodra), gdzie przebywał do [1888](#) roku. Opisał te lata we wspomnieniach „Pamiętniki lat 1851-1893” (1967).

Inny turecki generał polskiego pochodzenia, Ludwik Borzysławski, postarał się o to, aby grupa powstańców, uczestników Powstania Styczniowego 1863-64, która znalazła się na terenie Królestwa Sardynii (Turyn w dzisiejszych Włoszech), uzyskała zgodę na udanie się do Rumunii, do punktu zbornego legionu polskiego, organizowanego przez T. Jeża Miłkowskiego. Przyłynęli statkiem na wyspę Korfu, skąd przez południową Albanie podążyli do Janiny i dalej. Albanie, z punktu widzenia swych bałkańskich czy raczej polsko-bałkańskich planów politycznych, interesował się w tym czasie książę Adam Czartoryski (B. Wierzbiański).

Zmiany polityczne zachodzące w Europie sprawiły, że władcy muzułmańskiej Turcji musieli być bardziej tolerancyjni wobec swych chrześcijańskich poddanych. Losem katolików w Albanii zainteresowały się Włochy i Austria i następnie ich wspierały. W 1870 roku władze tureckie wyraziły zgodę na reaktywowanie albańskiej diecezji w Lezhe (Alessio). Jednocześnie wyraziły zgodę, aby jej biskupem został nie kto inny, jak tylko polski duchowny - ks. Franciszek Malczyński (1829-1908). Był ordynariuszem diecezji w Lezhe aż do 1908 roku. Zamieszkał w oddalonej o 2 km od Alessio wiosce Kalmeti, w chacie góralskiej, a placówki swej diecezji objeżdżał konno. Jego stałą codzienną lekturą był „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Zmarł 21 kwietnia 1908 roku i pochowany został w Kalmeti (R. Bender). W Albanii pracował również inny polski duchowny, ks. Bończa Tomaszewski, którego bp

Malczyński ok. 1903 roku mianował swym kanonikiem, licząc na to, że będzie jego następcą. Mimo zabiegów bpa Malczyńskiego Watykan mianował jego następcą kapłana włoskiego.

Na polu oświatowym działała wśród Albańczyków Natalia Borysławska, późniejsza kierowniczka żeńskiego seminarium nauczycielskiego w pobliskiej greckiej Janinie.

Albanią i Albańczykami, z punktu widzenia naukowego, zajmowali się przed I wojną światową: ks. Marcin Czermiński TJ (1860-1931), długoletni redaktor "Misji Katolickich" w Krakowie i Jan Grzegorzewski (1850-1922), literat, sławista i orientalista. Ks. Czermiński jest autorem obszernej książki "Albania. Zarysy etnograficzne, kulturalne i religijne" (Kraków 1893), natomiast owocem kilku podróży Grzegorzewskiego do Albanii była praca "Albania i Albańczyk" (1914). W okresie międzywojennym historyk Henryk Batowski omówił dzieje Albanii w XIX w. i powstanie państwa albańskiego w książce "Państwa bałkańskie 1800-1923" (Kraków 1938).

Mieszkający w Grecji i znany tam Polak, inż. Zygmunt Mineyko (1840-1925) napisał pracę czy raczej pamflet polityczny pt. „Grecja, Albania a Epir”, który pozostał w rękopisie.

Polak z Galicji Agenor Maria Adam Gołuchowski (1849-1921) był w latach 1895-1906 ministrem spraw zagranicznych Austro-Węgier. W 1897 roku zawarł układ z Włochami w sprawie Albanii.

Podczas I wojny światowej (1914-18) również Albania była areną walk. Na początku 1916 roku wojska austro-węgierskie zmusiły do kapitulacji Czarnogórę i zajęły północną i środkową część Albanii, przebywając tam ponad dwa lata. Oczywiście w armii austro-węgierskiej było dużo Polaków, głównie rekrutów z Galicji. Polacy walczyli również na froncie albańskim. Np. inż. Henryk Franciszek Dudek (1878- po 1939), w odrodzonym w 1918 roku państwie polskim wiceminister robót publicznych, jako zmobilizowany porucznik wojska austriackiego budował drogi w okupowanej przez Austro-Węgry Albanii. Robert Kazimierz Reyman, w niepodległej Polsce generał Wojska Polskiego (od 1924), był oficerem intendentury w dowództwie austro-węgierskiej grupy operacyjnej w Albanii. Walczący w Albanii Adam Tymoteusz Sawczyński (1892-1975) w wolnej Polsce awansował do stopnia pułkownika WP i był w latach 1936-39 komendantem Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu. Walczący jako austriacki oficer saperów na froncie albańskim Marcei Marcichowski (1878-1926) został po wojnie profesorem inżynierii leśnej i geodezji w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Z kolei Jan Kazimierz Radomski (1898-1977) był po II wojnie światowej profesorem botaniki w Wyższej Szkole Rolniczej w Szczecinie. W jednostce łączności na froncie albańskim służył Gustaw Bernaczek (1889-po 1939), w odrodzonym Wojsku Polskim założyciel i komendant Szkoły Oficerów Wojsk. Łączności w Warszawie, a potem w cywilu dyrektor wielkiej fabryki towarzystwa Kabel Polski w Bydgoszczy. Na froncie albańskim walczył również inż. Julian Stanisław Michalik (1895-po 1939), major dypl. Wojska Polskiego, dyrektor Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni i organizator i prezes Klubu Sportowego „Gdynia”. Natomiast wybitny przewodnik tatrzański i ratownik górski z Zakopanego, Wojciech Tylko-Suleja (1870-1916), brał również udział w walkach w Albanii, gdzie zginął w połowie 1916 roku. Nie on jeden z Polaków spoczął wówczas w ziemi albańskiej, walcząc z przymusu i ginąc za obcą sprawę.

Wybitny immunolog i serolog polski Ludwik Hirszfild (1884-1954) w czasie I wojny światowej przebywał w Serbii, aby walczyć z epidemią duru plamistego, po czym przez Albanie wyjechał do Szwajcarii.

W listopadzie 1918 roku odrodziło się państwo polskie. Jednak Polska, z braku polskiego osadnictwa w Albanii i jakichkolwiek kontaktów z tym krajem (nawet handlowych), nie utrzymywała w okresie międzywojennym stosunków dyplomatycznych z Tiraną. Do Albanii trafiali jednak nieliczni Polacy, głównie geolodzy i dziennikarze, ale raczej jako turyści, ludzie chcący przybliżyć czytelnikom polskich gazet ten doprawdy wówczas egzotyczny kraj. W 1939 roku w Albanii mieszkało zaledwie kilku

Polaków.

W Albanii są złoża ropy naftowej, które są eksploatowane i które kiedyś miały pewne znaczenie w historii wydobywania tego surowca w Europie. W okresie międzywojennym badali je m.in. polscy geolodzy Jerzy Strzetelski (1874-1943) i Stanisław Zuber (1893-1947). Pierwszy z nich podjął rekonesansowe badania geologiczne w Albanii zaraz po I wojnie światowej; sprawozdania z tych badań ogłosił we lwowskim "Słowie Polskim" w 1922 i 1923 roku. Natomiast Zuber prowadził prace badawcze nad albańskimi złożami naftowymi od 1929 roku, uzyskując międzynarodowe uznanie. Zmarł w Albanii, jako jeden z niewielu cywilnych Polaków, w 1947 roku. W „Roczniku II Polskiego Towarzystwa Geologicznego” (Kraków 1925) ukazał się artykuł J. Premika pt. "Kilka uwag o dyluwialnym zlodowaceniu Tomor'u w południowej Albanii".

W Tiranie w 1949 roku urodziła się polska dziennikarka Jolanta Micel-Thor, związana pracą kolejno z tygodnikiem studenckim „ITD”, tygodnikiem „Przyjaźń” (1973-83), PAI Interpress (1983-93), Prywatną Agencją Dziennikarską, Polską Agencją Prasową.

Z innych kontaktów polsko-albańskich sprzed I i II wojny światowej można wspomnieć, że polski malarz Wacław Pawliszak (1866-1905), uczeń Jana Matejki w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, podróżował wiele: do Rzymu, Monachium, Paryża, po Bałkanach, północnej Afryce i Bliskim Wschodzie. Odwiedził również Albanie w 1893 roku, a owocem tej podróży było szereg obrazów o tematyce albańskiej, m.in. „W górach Albanii”, „Orszak ślubny w Albanii”, „Przed chanem albańskim”, „Zemsta” (motyw albański). Z kolei Zdzisław Narcyz Okęcki (1874-1940), polski dyplomata, poseł RP w Belgradzie i Tokio był znanym kolekcjonerem sztuki. Będąc w Jugosławii i jako podróżnik na Bałkanach zainteresował się sztuką albańską i na pewno jeśli nie miał jedyne to na pewno największe zbiory sztuki albańskiej w Polsce.

Podczas II wojny światowej (1939-45) Polacy walczyli z agresją hitlerowskich Niemiec na wszystkich frontach i działali na tyłach wroga. W tym również na tyłach wroga w okupowanej przez Niemców Albanii. W Wielkiej Brytanii, w lipcu 1940 roku, została założona tajna organizacja p.n. "SOE" (Special Operations Executive). Miała ona za zadanie przenieść wojnę na tereny okupowane przez Niemców i nawiązać współpracę z podziemnym ruchem oporu w całej Europie. Polski oddział "SOE" wyszkolił 605 "cichociemnych", z których 316 przerzucono drogą powietrzną do okupowanej Polski. Inną grupę polskich "cichociemnych" wykorzystali Anglicy w innych krajach okupowanych przez Niemcy, jak Grecja, Francja, Jugosławia, północne Włochy i Albania. Może któryś z polskich historyków II wojny światowej zainteresuje się działalnością polskich "cichociemnych" w Albanii i w innych krajach europejskich ([grom.mil.pl/cichociemni\\_pliki](http://grom.mil.pl/cichociemni_pliki)).

Opanowanie władzy przez komunistów w Polsce i Albanii zaowocowało nie tylko nawiązaniem wszechstronnych stosunków polsko-albańskich, ale również otworzyło nową kartę w dziejach Polaków w Albanii. Już w listopadzie 1945 roku oba kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne, jednak polska ambasada w Tiranie została otwarta dopiero w 1949 roku.

Ambasadorami i przedstawicielami Polski w Tiranie byli: [13 sierpnia 1949 - 1 lipca 1952 Bolesław Jeleń](#) (chargé d'affaires), [1 lipca 1952 - 3 września 1954 Aleksander Skrzynia](#) (chargé d'affaires), [3 września 1954 - 5 maja 1956 Edward Pietkiewicz](#), [5 maja 1956 - 1 marca 1964 Stefan Przeniosło](#), [1 marca 1964 - 25 stycznia 1966 Stanisław Rogulski](#) (chargé d'affaires), [25 stycznia 1966 - 10 kwietnia 1966 Stanisław Rogulski](#), [10 kwietnia 1966 - 1 lipca 1967 Tadeusz Grodecki](#) (chargé d'affaires), [1 lipca 1967 - 16 lutego 1971 Piotr Głowacki](#) (chargé d'affaires), [16 lutego 1971 - 13 stycznia 1976 Aleksander Dzienisiuk](#) (chargé d'affaires), [13 stycznia 1976 - 20 września 1979 Jan Gajda](#) (chargé d'affaires), [20 września 1979 - 13 kwietnia 1983 Tadeusz Hankiewicz](#) (chargé d'affaires), [13 kwietnia 1983 - 9 kwietnia 1987 Jan Siuchniński](#) (chargé d'affaires), [9 kwietnia 1987 - 12 stycznia 1990 Władysław Ciastoń](#) (chargé

d'affaires), [12 stycznia 1990 - 1 września 1991 Władysław Ciastoń](#), [1 września 1991 - 14 października 1994 Jerzy Zawalonka](#) (chargé d'affaires), [14 października 1994 - 15 października 1997 Mirosław Pałasz](#), [15 października 1997 - 20 czerwca 1999 Artur Tomaszewski](#) (chargé d'affaires), [20 czerwca 1999 - 2 października 2002 Andrzej Chodakowski](#). Obecnie, [od 2 października 2002](#) roku ambasadorem RP w Tiranie jest [Artur Tomaszewski](#) (Wikipedia.pl).

Przez najbliższych 15 lat (1945-60) Polskę i Albanię łączyły bliskie kontakty polityczno-partyjne (w 1948 r. w Polsce był Enwer Hodża, jako minister spraw zagranicznych), ale również gospodarcze, naukowe, kulturalne i sportowe. W styczniu 1949 roku podpisano w Warszawie pierwszą umowę handlową między Polską a Albanią, która przewidywała obroty towarowe na sumę ówczesnych 4 mln dol. rocznie.

W 1949 roku z inicjatywy Moskwy i w jej interesie powołano Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), która miała podporządkować gospodarczo wschodnio-europejskie kraje komunistyczne Związkowi Sowieckiemu i służyć ekonomicznym interesom rosyjskim. Polska, jako duży i bogatszy kraj, miała przychodzić z bezinteresowną pomocą gospodarczą takim zapóźnionym w rozwoju gospodarczym krajom jak Albania, Mongolia, Korea i Wietnam, a później udzielać pomocy gospodarczej także Kubie. Zgodnie z wytycznymi RWPG (Moskwy) w styczniu 1951 roku w Warszawie podpisano nową umowę gospodarczą między Polską i Albańską Republiką Ludową na lata 1951-55. Polska miała w dużym stopniu finansować albański 5-letni plan gospodarczy, który miał przekształcić rolniczą Albanię w kraj rolniczo-przemysłowy. Polska miała udzielać kredytów na rzecz Albanii. M.in. za pieniądze podatników polskich budowano kopalnie, fabryki i elektrownie, jak np. dużą elektrownię wodną na rzece Mati koło Burreli, wielkie zakłady włókiennicze w Tiranie, dużą cukrownię w Korezy czy rafinerię ropy naftowej w Cerriku koło Elsabanu. Ponadto w 1951 roku Warszawa i Tirana zawarły umowę o współpracy technicznej i naukowo-technicznej na okres pięciu lat. Wielu polskich specjalistów budowało zakłady przemysłowe w Albanii, a w Polsce szkolili się przyszli specjaliści albańscy. Również w latach 50. XX w. wielu polskich geodetów pracowało w Albanii. Udział Polski w kolejnym albańskim planie gospodarczym regulowała umowa między Polską a Albanią, podpisana w Warszawie w styczniu 1958 roku.

Jednocześnie zaczęła się powoli rozwijać współpraca kulturalna i sportowa między Polską a Albanią. W omawianym okresie przetłumaczono na język albański 10 książek autorów polskich. W Polsce natomiast wydano propagandową publikację E. Karłowicza pt. "Wolność przyszła z gór" - o walce z okupantem niemieckim i o komunistyczną Albanię (1950), w 1960 roku wydano pierwszy przekład z języka rosyjskiego na polski powieści albańskiego pisarza Sterjo Spasse "Nie byli osamotnieni" (Warszawa 1960, tłumaczenie Zdzisława Stankiewicza), a w następnym roku wyszła w tłumaczeniu na język polski książka reportera niemieckiego K. Seligera "Albania - kraj orlich synów" (Warszawa 1961).

W Albanii zaczęli występować polscy artyści. Koncertowali tu m.in. skrzypek Henryk Kowalski oraz śpiewacy operowi jak np. Jerzy Adamczewski, Maria Kunińska-Opacka czy Bernard Ładysz. Duża grupa Albańczyków wzięła udział w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie w dniach 31.VII - 14.VIII.1955. Badaniem języka albańskiego zajmował się wychowanek Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, profesor językoznawstwa ogólnego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Waław Cimochoński (zm. 1982), który stał się jednym z najwybitniejszych na świecie albanologów (według samych Albańczyków!); jest on autorem m.in. tak ważnej pracy jak "*Pozicioni gjuhësor i ilirishtes ballkanike në rrethin e gjuhëve indoeuropiane*" ("Studime filologjike", 2, 1973). Niestety, w historii nauki polskiej jest on niedoceniany, wręcz zapomniany. Nigdzie nie mogłem znaleźć artykułu o nim czy jego biogramu!

Jeśli chodzi o kontakty sportowe, to pierwszy mecz międzypaństwowy narodowych drużyn piłki nożnej Polski i Albanii miał miejsce w Warszawie 6 listopada 1949 roku, który wygrała drużyna polska 2:1. Mecz rewanżowy odbył się w stolicy Albanii Tiranie 1 maja 1950 roku; zakończył się remisem 0:0.

Trzeci taki mecz został rozegrany również w Tiranie 29 listopada 1953 roku i zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:0. Następne mecze były rozegrane: 10.10.1970 w Chorzowie, 31.10.1984 w Mielcu, 30.5.1985 w Tiranie (słynny piłkarz Zbigniew Boniek strzelił zwycięską bramkę dla [reprezentacji Polski](#), a był to mecz w eliminacjach [Mistrzostw Świata 1986](#)), 19.10.1988 w Chorzowie, 15.11.1989 w Tiranie i 29.5.2005 w Szczecinie. Wszystkie mecze wygrała drużyna polska.

Komunistyczną Albanią rządził od samego początku stuprocentowy stalinowiec Enwer Hodża. Po XX Zjeździe sowieckiej partii komunistycznej w 1956 roku, na którym krytykowano kult Stalina, Albańska Partia Komunistyczna nie zerwała z nim, a w 1961 roku wystąpiła oficjalnie przeciw potępieniu "kultu jednostki" i uchwale XXII Zjazdu sowieckiej KPZR, głoszącej konieczność pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach. Albania zerwała stosunki polityczno-gospodarcze z Moskwą i zlikwidowała sowiecką bazę wojskową we Vlorze, przejmując na własność sowieckie okręty podwodne. Jednocześnie zbliżyła się politycznie do komunistycznych Chin, które miały już wówczas bardzo napięte stosunki z Moskwą z powodów politycznych i nie tylko politycznych. Od tej pory do 1978 roku Chiny pomagały gospodarczo Albanii. Zerwanie Albanii z Chinami nastąpiło po podjęciu przez Chiny kursu reform wolnorynkowych.

Oczywiście zerwanie Albanii z Moskwą odbiło się na stosunkach polsko-albańskich. Od tej pory nie istniała współpraca polityczna polsko-albańska. Albańczycy pojawiali się w Warszawie tylko przy wyjątkowych okazjach, jak np. w październiku 1965 roku tylko po to, aby na Kongresie Światowej Federacji Związków Zawodowych wystąpić przeciwko polityce pokojowego współistnienia i krytykować Związek Sowiecki. Stosunki państwowe albańsko-polskie miały wyłącznie formalny charakter. Strona albańska ograniczyła polsko-albańską współpracę dwustronną w zasadzie do wymiany handlowej i sporadycznych kontaktów sportowych. W latach 70. XX w. Polska była trzecim/czwartym co do wielkości obrotów partnerem handlowym Albanii. Albania importowała z Polski urządzenia górnicze, samochody osobowe i dostawcze, aparaturę i instalacje elektryczne, sprzęt laboratoryjny i medyczny, maszyny dla przemysłu spożywczego, wyroby walcowane, węgiel koksujący, chemikalia, artykuły spożywcze; eksport Albanii do Polski obejmował asfalt naturalny, rudę chromu, boksyty, płyty i bloki marmurowe, kable i przewody miedziane, tytoń, papierosy, zioła lecznicze, konfekcję, wyroby futrzane, warzywa i owoce południowe, przetwory, miód, koniak.

Nieprzyjazne stosunki polsko-albańskie dodatkowo zaogniła afera związana z osobą Kazimierza Mijała.

Mijał, który w okresie stalinowskim (do 1956 r.) był m.in. szefem Kancelarii Cywilnej Bolesława Bieruta i Kancelarii Rady Państwa oraz ministrem-szefem Urzędu Rady Ministrów, był czystej krwi stalinowcem - jednym z niewielu w PZPR. Podobnie jak Enwer Hodża był przeciwnikiem destalinizacji i dlatego za rządów Władysława Gomułki był "w niełasce" - odesłano go na dyrektorskie stanowiska do bankowości. W 1963 roku przystąpił do działalności opozycyjnej; skłaniał się ku poglądom Mao Zedonga, a tym samym Albańskiej Partii Komunistycznej. Napisał broszurę pt. "W walce zwycięstwa. Bierność i milczenie to zguba". Wydrukowali ją anonimowo w 10 000 egzemplarzy Albańczycy, którym manuskrypt przekazał pracownik Banku Inwestycyjnego Śnieciński, a do Warszawy przysłali pocztą dyplomatyczną do swojej ambasady. Mijał nawiązał potajemnie współpracę z Albańczykami. Towarzysze z Tirany zainteresowali się swoimi zwolennikami w Polsce i w ogóle sytuacją polityczną w Polsce. Włączyli się w polskie życie polityczne poprzez założoną sekcję polską Radia Tirana, w której pracowali Albańczycy, którzy podczas pobytu w Polsce w okresie stalinowskim nauczyli się języka polskiego. Z inspiracji towarzyszy albańskich Mijał wraz z grupą zwolenników założył w Warszawie 4 grudnia 1965 roku Polską Partię Komunistyczną. Wśród jej założycieli były nie byle jakie nazwiska. Partię zakładało m.in. czterech byłych członków KC: Władysław Dworakowski, Hilary Chełchowski, Stanisław Brodziński i Mijał. Dwóch pierwszych było wcześniej nawet członkami Biura Politycznego PZPR (Internet: wywiad z Kazimierzem Mijałem).

Z powodu grożącego mu aresztowania Mijal postanowił uciec z Polski. Albańczycy dali mu paszport dyplomatyczny i 13 lutego 1966 roku wyjechał z Dworca Głównego do Berlina Wschodniego, skąd ambasador albański przewiózł go do Berlina Zachodniego. Stamtąd przez Paryż udał się do Włoch - z Bari popłynął promem do albańskiego Durres. Gdy tylko Mijal przyjechał do Albanii, odwiedził go Enwer Hodża, razem z drugim sekretarzem partii komunistycznej, Ramizem Alią. Kiedy wyszło to na jaw, 23 lutego 1966 roku, jak podano oficjalnie w Polsce: *"za kolportowanie oszczerczych i fałszywych publikacji i umożliwienie nielegalnego przekroczenia granicy PRL K. Mijalowi, ambasador Albanii w Polsce uznany został za persona non grata"*. Tirana zastosowała retorsję, zmuszając w połowie marca 1966 roku do powrotu do Warszawy ambasadora Polski w Tiranie. Od tej pory aż do stycznia 1990 roku ambasadorzy obu państw byli "czasowo odwołani"; w Warszawie i Tiranie urzędowali jedynie *charges d'affaires a.i.* Jak już wspomniałem, kontakty polsko-albańskie zostały ograniczone jedynie do wymiany handlowej i sporadycznych kontaktów sportowych.

Tymczasem Mijal, wraz z kilkoma innymi Polakami, kierował w Tiranie Komunistyczną Partią Polski jako jej sekretarz generalny. Był również redaktorem założonego w 1967 roku w Tiranie tygodnika "Czerwony Sztandar", który miał podtytuł: Organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski - Tirana (Jan Kowalik "Bibliografia czasopism polskich wydawanych poza granicami Kraju od września 1939 roku" Lublin 1976). W taki to sposób Albania weszła do historii czasopiśmiennictwa polskiego. "Czerwony Sztandar" przewożili nielegalnie do Polski stalinowcy z Austrii, Niemiec, Francji i krajów skandynawskich. Mijal współpracował również z sekcją polską Radia Tirana, w którym dla słuchaczy w kraju propagował koncepcje socjalizmu maoistycznego. Znany działacz opozycyjny w okresie komunistycznym, a następnie (po 1989 r.) polityk, Janusz Korwin Mikke pisze: *"Sam pamiętam zabawne audycje Radio Tirana - egzotyczne nie tyle z powodu akcentu spikerów. Czasem audycje prowadzili tam zresztą rdzenni Polacy, członkowie Komunistycznej Partii Polski (Marksistowsko-Leninowskiej)..."* ("Jak rzecze JKM", najwyższy czas.com). Z biegiem lat okazało się, że nawet Mijalowi nie za bardzo podobał się brutalny stalinizm Hodży i w połowie 1978 roku wyjechał z Albanii na stałe do Chin, a w 1983 roku powrócił nielegalnie do Polski. Tak zakończył się mijalowski epizod polsko-komunistyczny w Albanii.

Polacy - polscy robotnicy - w swojej walce z reżymem komunistycznym o swe prawa związkowe nie zapomnieli o robotnikach w Albanii i w innych krajach, zniewolonych przez komunizm. Na I Zjeździe NSZZ "Solidarność", zwołanym we wrześniu 1981r., polscy związkowcy m.in. skierowali "Poślanie do ludzi pracy Europy Wschodniej": *"Delegaci zebrani w Gdańsku na I Zjeździe "Solidarności" przesyłają robotnikom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów ZSRR pozdrowienia i wyrazy poparcia. Jako pierwszy niezależny związek zawodowy w naszej powojennej historii - głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Zapewniamy, że wbrew kłamstwom szerzonym w Waszych krajach, jesteśmy autentyczną, 10-milionową organizacją pracowników, powstałą w wyniku robotniczych strajków. Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z Was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy [...]"*.

11 kwietnia 1985 roku zmarł Enwer Hodża. Jego następcą został Ramiz Alia. Śmierć Hodży oznaczała powolny rozkład struktur stalinowskiej władzy, tym bardziej, że Alia z musu opowiadał się za pewną liberalizacją i dążył do przezwyciężenia samoizolacji gospodarczej i politycznej Albanii, trwającej od 1978 roku, tj. od chwili zerwania współpracy z Chinami. Nie bez znaczenia dla sytuacji wewnętrznej w Albanii miał fakt upadku komunizmu w Polsce w 1989 roku, a następnie w całym bloku wschodnim, ze Związkiem Sowieckim na czele.

Można powiedzieć, że prawie od razu po śmierci Hodży zaczęły się poprawiać stosunki polsko-albańskie. Przy okazji spotkania piłkarskiego drużyn Polski i Albanii w Tiranie 30 maja 1985 roku do stolicy Albanii przyjechała kilkunastoosobowa grupa polskich dziennikarzy. Owocem ich odwiedzin w Albanii było wiele artykułów na tematy albańskie w prasie polskiej. Niedługo potem, 6 listopada 1985 roku, oba kraje obchodziły 40. rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych. W listopadzie 1986



roku, z okazji święta narodowego Albanii, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski wysłał telegram do R. Alii. Jednocześnie w wielu artykułach w polskiej prasie wskazywano na celowość znacznego rozszerzenia zakresu współpracy między obu państwami. Zauważyła to strona albańska. W 1987 roku, po wieloletniej przerwie, Albania otworzyła stoisko informacyjne na Targach Poznańskich. Znacznie zwiększyła się liczba informacji i publikacji o obu krajach i ich sprawach oraz o obopólnych stosunkach w środkach masowego przekazu w obu krajach. W 1988 roku ukazała się w Warszawie pierwsza w języku polskim popularna historia Albanii: "Albania. Krótki zarys dziejów" A. Koseckiego.

Zaraz po upadku komunizmu w Polsce, w styczniu 1990 roku, oba kraje ponownie wymieniły ambasadorów. W 1992 roku w dużym stopniu, a w 1997 roku - ostatecznie - upadła władza komunistyczna w Albanii.

Jednocześnie ożywiły się wszechstronne kontakty polsko-albańskie. Szczególnie na szczeblu obu społeczeństw. Np.: w Polsce powstało Towarzystwo Polsko-Albańskie, a w Tiranie Towarzystwo Albańsko-Polskie; około 250 osób z Albanii, pracowników administracji i władz samorządowych, skorzystało ze szkoleń przeprowadzonych w Polsce; Polacy i Albańczycy zaczęli ponownie spotykać się w świecie nauki i kultury: w roku akademickim 2003/04 w polskich szkołach wyższych kształciło się blisko stu studentów z Albanii, a na staże, seminaria i sympozja przyjeżdża do Polski niemało albańskich pracowników naukowych (np. prof. Zuja Xholi); Polacy są również gośćmi albańskich uczelni; wspólny projekt badawczy prowadzony jest przez Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie i Wydział Geologii Uniwersytetu w Tiranie; w Tiranie powstało Towarzystwo Chopinowskie, które przy polskim wsparciu zorganizowało dwa Festiwale Chopinowskie (ostatni w kwietniu 2003 r.); do III etapu XIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu w 2006 roku zakwalifikował się Albańczyk Jonian-Ilias Kadesha; w połowie lat 90. przebywała w Albanii polska młodzież dziennikarska ze stowarzyszenia POLIS, aby współpracować z młodzieżą albańską w ramach Fundacji SOROS; młodzież polska, która w tej chwili pracuje w najpoważniejszych polskich gazetach i czasopismach "na Albanii" uczyła się pisać reportaże, eseje, robić wywiady; w 1996 roku warszawskie czasopismo "POLIS" wydało specjalny numer w języku albańskim i w Tiranie zrobiło jego promocję; w "Gazecie Wyborczej" są publikowane teksty autorów albańskich: Fatos Lubonji, Shkelzana Malici i Bashkima Shehu; polska Państwowa Straż Pożarna, która przejawia bardzo żywą działalność również na forum międzynarodowym, w 1999 roku brała udział w międzynarodowej operacji ratowniczej w Albanii; w roku akademickim 2000/2001 na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w ramach filologii bałkańskiej, dzięki staraniom prof. Ireny Sawickiej, po raz pierwszy w Polsce wystartowała filologia albańska; w 2004 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika ukazał się pierwszy w Polsce podręcznik literatury albańskiej: "Zarys historii literatury albańskiej" (zeszyty 1-4) kanadyjskiego albanologa Roberta Elsie, w tłumaczeniu prof. Ireny Sawickiej; w 2003 roku dwie osoby z Polski studiowały w Tiranie na rocznym kursie kultury albańskiej; w Warszawskiej Konferencji w sprawie Zwalczenia Terroryzmu, która miała miejsce w listopadzie 2001 roku, wziął udział m.in. prezydent Republiki Albanii Rexhep Meidani; w dniach 16-23 maja 2003 roku, na zaproszenie prawosławnego Metropolity Warszawskiego i całej Polski Sawy, przebywał w Polsce arcybiskup Tirany, Durres i całej Albanii Anastasios ("Przegląd Prawosławny" Czerwiec 2003); 19 lipca 2003 roku Muzeum Oświęcimskie (b. niemiecki obóz koncentracyjny Auschwitz) zwiedził minister obrony Republiki Albanii, P. Majko; Przemysław Norko był pierwszym Polakiem, który zagrał w lidze albańskiej w 2005 roku - w tirańskiej drużynie piłki nożnej "Partizani" ([mistrzostwa-swiata.pl](http://mistrzostwa-swiata.pl)); Tomasz Klerowski w tym roku (2006), związany z Inteltem (potentat na światowym rynku *Information Technology*) został mianowany dyrektorem tego przedsiębiorstwa na region Europy Centralnej i Wschodniej, w tym również w Albanii. Itd., itd.

W wolnej Polsce wśród polskich akademików i tłumaczy - i w ogóle Polaków - wzrosło zainteresowanie Albanią i sprawami albańskimi oraz literaturą albańską.

Polskim albanologiem jest Waldemar Jan Dziak (ur. [1952](#)), politolog, dziennikarz, [profesor Uniwersytetu Gdańskiego](#), profesor [Collegium Civitas](#), rektor Wyższej Szkoły Komunikowania i Mediów Społecznych im. Jerzego Giedroycia, docent Instytutu Studiów Politycznych [PAN](#). Tematem jego badań jest problematyka [krajów bałkańskich](#) oraz krajów [Dalekiego Wschodu](#), ze szczególnym uwzględnieniem: [Albanii](#), [Bośni i Hercegowiny](#), [Korei Północnej](#) i [Chin](#). Jest autorem m.in. książki „Albania między Belgradem, Moskwą a Pekinem 1948-1978” ([1989](#)).

W Albanii/Kosowie do poprzednio przetłumaczonych i wydanych książek polskich, takich jak np. "Quo Vadis" Henryka Sienkiewicza czy fragmentów "Pana Tadeusza" i "Konrada Wallenroda", doszło wiele nowych książek polskich autorów. Polska tłumaczka literatury albańskiej Dorota Horodyska mówi: *"Nasza literatura ma szczęście w Albanii do doskonałych tłumaczy: nieżyjący już Shevqet Kambo, do którego należy gros przekładów; Astrit Beqiri, tłumacz średniego pokolenia, który m.in. przetłumaczył Ryszarda Kapuścińskiego; obecni trzydziestolatekowie: Rigels Halili, Edlira Lloha, Petrit Dollani, którzy są naszą nadzieją"* (pk.org.pl 6.4.2004). Z Kosowa pochodzi znany tłumacz literatury polskiej na język albański, Mazllum Saneja. O sobie sam mówi: *"Jestem fanatykiem polskiej literatury"*, a poetka Ewa Lipska nazwała go *"ambasadorem poezji polskiej w Albanii"*. Saneja przetłumaczył na albański m.in. "List do matki" Juliusza Słowackiego, "Nowele" Bolesława Prusa i fragmenty "Pana Tadeusza", "Pana Cogito" Zbigniewa Herberta, "Opowiadania traumatyczne" Tadeusza Różewicza, wiersze Karola Wojtyły - papieża Jana Pawła II ("Express Wieczorny" 17.2.1988), a ostatnio wydał w języku polskim obszerną "Antologię poezji albańskiej XX wieku" (wyd. Pogranicze 2005). Natomiast w Polsce znana jest twórczość najwybitniejszego pisarza albańskiego Ismaila Kadare; przetłumaczone i wydane zostały w Polsce takie jego książki jak: "Generał martwej armii" (wyd. pol. 1984), "Krew za krew" (1988), "Kto przywiózł Doruntynę" (1991), "Akta sprawy H" (1994), "Potwór" (2000) i "Pałac snów" (2006). W 2002 roku w języku polskim ukazał się m.in. zbiór opowiadań Ylljeta Alicki pt. "Kompromis", a w 2006 roku "Psia skóra" Fatosy Kongoli; wszystkie te trzy książki i "Pałac snów" Kadarego oraz kilka innych pozycji (m.in. w 2001 roku "Konstytucję Albanii z 1998 roku, wspólnie z Albańczykiem Edlirą Llohą) przetłumaczyła z albańskiego na polski Dorota Horodyska. Teraz tłumaczy ona powieść Agrona Tufy "Pojedynek". Z nie albańskich książek o tematyce albańskiej wyszła m.in. książka Susany Fortes "Albański kochanek" (2005), której tematem jest totalitarna rzeczywistość Albanii w czasach dyktatury Enwera Hodży.

Książka o współczesnej Albanii to "Albania - wolność zagrożona" (wyd. Pogranicze 2005) Fatosy Lubonja.

Jednocześnie ukazało się w Polsce szereg książek i prac naukowych lub popularnonaukowych na tematy albańskie czy polsko-albańskie, jak np.: J. Hauziński, J. Leśny "Historia Albanii" (Wrocław 1992), G. Kosmala "Albańczycy na Bałkanach w końcu XX wieku" (Acta Univ. Wratisl. 1995), Jerzy Hauziński "Faktor albański a krucjata warneńska" (Baltica Posnaniensia 1997), Emil Orzechowski "Kultura Albanii" (Księgarnia Akademicka 1998), Tadeusz Czekalski "Historia Albanii" (Wydawnictwo Trio 2005); a po angielsku: „Barriers to Entry and Growth of New Firms in Early Transition. A Comparative study of Poland, Hungary, Czech Republic, Albania and Lithuania” (Kluwer Academic Publishers, Boston/Dordrecht/Londyn 2002), której autorami są Ewa i Leszek Balcerowicze oraz I.Hoshi.

Dla Polaków, zainteresowanych językiem albańskim czy jego nauką, wydano m.in.: Mazllum Saneja "Mini-rozmówki albańskie" (Warszawa 1992), Marek Jezierski, Jerzy Wiśniewski "Słownik minimum albańsko-polski" (Warszawa 1992), Jolanta Mindak, Irena Sawicka "Zarys gramatyki języka albańskiego" (Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy 1993).

Osobnego omówienia wymaga działalność polskich żołnierzy na terenie Albanii podczas wojny w Kosowie, Polskiej Misji Medycznej w Albanii oraz przyjęcia przez Polskę uchodźców albańskich z Kosowa na czas wojny.

Podczas wojny w Kosowie w 1999 roku (konflikt etniczny serbsko-albański w serbskim Kosowie i akcja militarna wojsk NATO przeciwko Serbii) polscy żołnierze uczestniczyli w misji humanitarnej na terenie Albanii w ramach Wielonarodowych Sił NATO (AFOR - Albania Force). Kontyngent tworzyło 140 żołnierzy z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa oraz personel w dowództwie misji. Jego podstawowym zadaniem była ochrona obiektów wojskowych oraz kwatery głównej sił NATO w Albanii, jak również ochrona konwojów z pomocą humanitarną. Żołnierze polscy spisali się w Albanii na medal, co zostało docenione przez dowództwo NATO oraz rząd i społeczeństwo albańskie.

Podczas wojny uciekło z Kosowa do Albanii ok. 200 000 Albańczyków, którzy potrzebowali różnorodnej i natychmiastowej pomocy. Toteż 25 kwietnia 1999 roku przybyła do albańskiego portu Durres Polska Misja Medyczna, w skład której wchodziło: 14 przeszkolonych medycznie strażaków z Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu, 5 lekarzy (Wojciech Bodzoń, Przemysław Guła, Joanna Rościszewska, Piotr Kopiński i Jarosław Gucwa - to oni swą jakże humanitarną pracą zachęcili dalszych lekarzy do pracy w Albanii), pielęgniarz i tłumaczka; poza tym mieli z sobą trzy samochody ratownicze, wyposażone m.in. w agregaty prądotwórcze i stacje uzdatniania wody, ambulans i 28-tonowy TIR z namiotami, sprzętem medycznym, materiałami opatrunkowymi, lekami i odżywkami dla dzieci. Powitali Misję: ówczesny ambasador RP w Tiranie Artur Tomaszewski, przedstawiciele władz albańskich i ONZ. Misję zorganizowała polska Państwowa Straż Pożarna, Krakowskie Wydawnictwo "Medycyna Praktyczna" oraz Stowarzyszenie Lekarzy Nadziei. Projekt był realizowany we współpracy z organizacją *Action by Churches Together* (ACT) ze Światowej Rady Kościołów w Genewie oraz z Euro-Atlantyckim Centrum Koordynacji Pomocy przy Kwaterze NATO w Brukseli i ONZ. Przez okres pracy Misji w Albanii uczestniczyło w niej w pięciu następujących po sobie zespołach 34 lekarzy i pielęgniarzy, w tym 33 Polaków i 1 Angielka oraz 14 ratowników Państwowej Szkoły Pożarniczej. Zaraz po przyjeździe Misja utworzyła w obozie dla uchodźców w Lac (40 km na pn. od Tirany), a następnie w Ndroq (15 km na pł.-zach. od Tirany), pierwszy w historii polski szpital polowy liczący 100 łóżek. W szpitalu działały: sala zabiegowo-operacyjna, ambulatoria internistyczne, chirurgiczne, pediatryczne i położniczo-ginekologiczne oraz sala chorych, podstawowe laboratorium i apteka. Przez okres 5 miesięcy działalności szpitala pomocy medycznej udzielono ponad 20.000 uchodźcom i mieszkańcom Albanii. Zespoły wyjazdowe tego szpitala pracowały także w kilkunastu innych obozach dla uchodźców: w 4 miejscowych obozach, w 4 w Mamurras, w 3 w Shenkoll, 1 w Lezhe, 1 w Katerr. Przebywało w nich ok. 11 000 uchodźców. Łącznie udzielono pomocy 2800 osobom (60% pacjentów stanowiły dzieci) i wykonano 31 zabiegów operacyjnych. Po przeniesieniu szpitala 5 maja do Ndroq, polski szpital polowy objął opiekę nad 14 000 uchodźców, umieszczonych w okolicznych obozach. Do 22 maja udzielono pomocy lekarskiej 4 tys. osób, a do 16 czerwca kolejnym 4600 osobom. Działalność Polskiej Misji Medycznej i jej szpitala była bardzo wysoko oceniana przez miejscowe władze i przedstawiciele wizytujących szpital organizacji humanitarnych. Obóz dla uchodźców z Kosowa w Ndroq jako jedyny na terenie Albanii posiadał pełne, całodobowe zabezpieczenie medyczne. Polacy na pewno uratowali życie wielu uchodźcom albańskim z Kosowa, a tysiącom innym przywrócili zdrowie (Polska Misja Medyczna).

Podczas wojny w Kosowie rząd polski ofiarował schronienie w Polsce na czas wojny pewnej grupie uchodźców z Kosowa, w zdecydowanej większości Albańczykom. 19 kwietnia przyleciało do Polski pierwszych 400 uchodźców. Ogółem Polska dała schronienie 1049 osobom. Zostali oni rozmieszczeni w ośrodkach w Cieplicach i Przysiece koło Jeleniej Góry. Niestety, 300 uchodźców skorzystało z tego, że Polaka graniczy z bogatszymi Niemcami i uciekło do tego kraju, aby móc tam osiedlić się na stałe. Z tego powodu uległ likwidacji obóz w Cieplicach. Po zakończeniu wojny Albańczycy powrócili do Kosowa; ostatnia ich grupa wyjechała z Polski 13 sierpnia 1999 roku.

W dniach od 12 do 14 listopada 2003 roku przybył z oficjalną wizytą do Albanii prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Po ceremonii oficjalnego powitania przez prezydenta Republiki Albanii A. Moisiu, podczas której prezydent albański wypowiedział piękne słowa pod adresem Polski, prezydent RP

odbył rozmowę z prezydentem RA. Prez. Moisiu okazywał wyjątkową gościnność wobec prez. Kwaśniewskiego oraz sympatię wobec Polski. Prez. Kwaśniewski, podczas spotkania z dziennikarzami po rozmowach z prez. Moisiu, powiedział m.in.: *"Czujemy wspólną atmosferę, gościnność i życzliwość wobec Polski. Sądzę, że są to dobre znaki współpracy, która wraz z tą wizytą powinna uzyskać nową jakość. Do tej pory nie było takiej wizyty - szef polskiego państwa po raz pierwszy odwiedza Albanie. To oznacza, że między Polską a Albanie rozpoczyna się żywy i na najwyższym szczeblu dialog polityczny. Ta wizyta otwiera również nowe możliwości współpracy w innych dziedzinach. Właśnie teraz trwają obrady forum biznesu polsko-albańskiego. Myślę, że będzie to służyło rozwojowi wymiany handlowej, aktywności turystycznej, działalności inwestycyjnej. Spotykają się przedstawiciele samorządów lokalnych, będziemy rozwijać współpracę na szczeblu miast. Rozmawiają ze sobą konserwatorzy zabytków - jestem przekonany, że mogą oni Albanie bardzo pomóc w odrestaurowaniu tej pięknej, historycznej materii. Ważne znaczenie ma również umowa celna, podpisana przed chwilą. Chcemy również rozwijać współpracę związaną ze zorganizowaną przestępczością. Mówiliśmy o konieczności utrzymania stypendiów dla studentów albańskich, a także zachęceniu polskich studentów do odbywania staży naukowych i studiów, szczególnie związanych z tym regionem, w Albanie. Wierzę, że ta pierwsza, historyczna, wizyta będzie istotnym impulsem dla rozwoju współpracy i myślę, że osoba Prezydenta Moisiu jest gwarancją do współpracy z Polską podchodzi się bardzo życzliwie i poważnie... Na koniec chcę także poinformować, iż zapraszamy Pana Prezydenta Moisiu do odwiedzenia Polski, aby nasz dialog był kontynuowany. Jestem przekonany, że mimo odległości w kilometrach Polska i Tirana mogą być bliżej siebie"*.

Po rozmowach z Prezydentem RA Prezydent RP złożył wieniec na Cmentarzu Poległych pod pomnikiem "Matki Albanie" oraz odsłonił popiersie Fryderyka Chopina w parku jego imienia w Tiranie. Następnie Prezydent Aleksander Kwaśniewski spotkał się z Premierem Republiki Albanie F. Nano oraz udał się do siedziby Parlamentu, gdzie - po spotkaniu z Przewodniczącym Zgromadzenia Albanie S. Pellumbi - wygłosił wystąpienie na forum Zgromadzenia Albanie (Internet: Prezydent RP).

\* \* \*

Jeszcze Albania była w okowach terroru Enwera Hodży, a już w oddzielnym od reszty Europy drutami kolczastymi kraju pojawili się potajemnie polscy *neokatechumeni* czyli młodzieźowi świeccy misjonarze. Było to w 1983 roku ([www.ggn.kuria.gliwice.pl](http://www.ggn.kuria.gliwice.pl)). Natomiast prawie natychmiast po odzyskaniu przez Albanie wolności podążyli tam polscy duchowni - zakonnicy i zakonnice, aby odbudować zniszczony prawie całkowicie Kościół albański; pozostali tylko wierni lub osoby wywodzące się z rodzin katolickich.

Polską działalność misyjną w Albanie zapoczątkowali franciszkanie. Jako pierwszy, w czerwcu 1996 roku, do pracy w Kościele albańskim udał się o. Kosma Budziński z domu zakonnego w Nysie. Dzisiaj pracuje w Albanie dwóch franciszkanów polskich: o. Leonard Deja w Szkodrze i o. Włodzimierz Mamala w Lacu-Kurbinie. Podczas ostatniej kapituły prowincjonalnej (wrzesień 2006) o. Leonard Deja został wybrany wikariuszem franciszkańskiej prowincji Zwiastowania NMP w Albanie.

Można tu wspomnieć, że kiedy podczas kryzysu kosowskiego (krwawa rozprawa Serbów z Albańczykami, zamieszkującymi krainę Kosowo) pod koniec sierpnia 1999 roku do Kosowa wyjechali dyrektorzy gliwickiej i opolskiej Caritas - ks. Rudolf Badura i ks. Arnold Drechsler z pomocą humanitarną dla kosowskich Albańczyków, tylko dzięki pomocy o. Leonarda Deji, pracującego wówczas w albańskim mieście Lezha, obaj księża trafili do parafii św. Antoniego w Djakowie, kosowskiej miejscowości blisko granicy z Albanie.

W 1997 roku wyjechał do pracy w Albanie salwatorianin polski, ks. Dariusz Nowak. Zamieszkał w Bilaj (archidiecezja Durres-Tirana), gdzie został wybudowany pierwszy po upadku komunizmu w Albanie kościół katolicki pod wezwaniem Męczeństwa świętego Jana Chrzciciela. W 1994 roku w Bilaj

zamieszkały włoskie siostry salwatorianki, prowadząc m.in. ambulatorium medyczne. W 1998 roku, dołączyła do nich s. Anna Rosak z prowincji polskiej. Formacja kandydatek albańskich do Zgromadzenia Salwatorianek w chwili obecnej oparta jest częściowo na "Programie formacyjnym Polskiej Prowincji SDS", z uwzględnieniem inkulturacji. Ks. Nowak stałą posługą duszpasterską obejmuje wiernych w Bilaj i w okolicznych miejscowościach. Jesienią 1998 roku została rozpoczęta w Bilaj budowa Centrum Pomocy Humanitarnej, obejmująca pomieszczenia na ambulatorium medyczne, przedszkole dla dzieci, pokoje dla sióstr i księży. Budowę w dużej mierze finansowała "Caritas Polska". Jednym z owoców posługi w Albanii jest jeden kleryk w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie koło Obornik Śląskich ("Wiadomości z Polskiej Prowincji Salwatorianów" nr 5).

W Kościele albańskim pracuje również franciszkanin z polskiej prowincji św. Jadwigi o. Włodzimierz Robert Mamala i siostra Agnieszka Ćwiek MWDB.

Misjonarzy polskich w Albanii wspierają polscy członkowie młodzieżowego Międzynarodowego Wolontariatu Kanosjańskiego (MWK albo *Volontariato Inernazionale Canossiano* VOICA). Np. latem 2001 roku na wakacyjny misyjny wyjazd do Albanii udali się: s. Gabriela de Riva, ks. Piotr Abram (od 2001 roku pracuje na Ukrainie), Iwona Brach (studentka teologii) i Ania Merchut (ekspedientka). Przygotowania do wyjazdu nie były łatwe: szukanie sponsorów, szczepienia, zbiórka potrzebnych do zabaw z dziećmi rekwizytów, nauka języka albańskiego, modlitwa etc. ("Historia VOICA Polska"). O pracy wśród dzieci albańskich kilku innych polskich świeckich misjonarek-wolontariuszek pisał ostatnio "Gość Niedzielny" ("Dziewczyny jadą na misję" 21.10.2005). Dziewczęta miały pogłębiać wiarę u młodych Albańczyków. W kilku kościołach uczyły śpiewu, bowiem Albańczycy nie są przyzwyczajeni do śpiewania w kościele. Dzięki Polkom zaczęły chętnie śpiewać przetłumaczoną na albański "Barkę", tak bardzo lubianą przez papieża Jana Pawła II. A także po polsku: "Taki duży, taki mały". Polki rozdawały kartki z tekstami pieśni i modlitw, nawet z tekstem "Ojcze nasz" - *"Żeby dzieci nie wstydzily się głośno modlić, też głośno mówiły z nimi wyznanie wiary po albańsku"*. Podczas pobytu na terenie kilku parafii dziewczęta spotkały tylko jednego księdza, będącego rodowitym Albańczykiem, który zresztą skończył seminarium duchowne w Polsce.

Po upadku rządów komunistycznych w Albanii "polski" papież Jan Paweł II przywrócił w 1992 roku albańską hierarchię katolicką, mianując arcybiskupów dla archidiecezji Szkođer-Pult i Tirana-Durres oraz biskupów dla diecezji Lezha, Rresheni i Sape oraz administratora apostolskiego dla katolików obrządku bizantyjskiego i osobiście konsekrował czterech biskupów w czasie swej historycznej wizyty w Albanii 25 kwietnia 1993 roku.

Papież Jan Paweł II, w ramach obchodów 25-lecia swojego pontyfikatu 19 października 2003 roku, beatyfikował pierwszą Albanekę - Matkę Teresę (właściwie Agnes Gonxha Bojaxhiu 1910-1997). Anges, mając 18 lat, wstąpiła do irlandzkiego zgromadzenia loretanek i wyjechała do Indii. Widząc wielką biedą w Kalkucie, w 1948 roku wystąpiła ze zgromadzenia i dwa lata później, za zgodą władz kościelnych, założyła nowy instytut zakonny - Zgromadzenie Misjonarek Miłości, które za cel swojej działalności postawiło sobie pomagać biednym i umierającym bezdomnym ludziom w Kalkucie. Zgromadzenie szybko się rozwijało i Matka Teresa zakładała jego nowe placówki nie tylko w Indii, ale także w innych państwach. W chwili Jej śmierci (5 września 1997 r.) Zgromadzenie Misjonarek Miłości miało ponad 560 domów w 130 krajach i prawie 5 tys. sióstr; gałąź męska zgromadzenia liczyła ok. 500 członków w 20 krajach. Matka Teresa sama pomagała na różne sposoby najuboższym i najbardziej potrzebującym, a jej ofiarna i pełna miłosierdzia praca stała się znana na całym świecie. Otrzymała wiele nagród i odznaczeń międzynarodowych, m.in. Pokojową Nagrodę Nobla w 1979 roku.

Polacy i "polski" papież mają więc udział w odbudowie struktur Kościoła w Albanii i wiary wśród katolików albańskich.

25 kwietnia 1993 roku papież Jan Paweł II odbył pielgrzymkę do Albanii. Odwiedził katolików w Tiranie i Szkodrze. Wizytę papieża w tym drugim mieście upamiętnia dziś jego popiersie w miejscowej katedrze, która w okresie komunistycznym była zamieniona na halę sportową.

W historii stosunków polsko-albańskich, a szczególnie na gruncie religijnym, spotykamy dwie wielkie postacie: syna narodu polskiego, papieża Jana Pawła II i najbardziej znaną na świecie córką narodu albańskiego, bł. Matkę Teresę. O roli papieża Jana Pawła II w życiu albańskiego Kościoła katolickiego już pisałem. Pozostają do omówienia powiązania bł. Matki Teresy z polskim Kościołem, z Polakami i z Janem Pawłem II. Tych dwoje wspaniałych ludzi darzyło się podziwem i serdeczną przyjaźnią. Wiele razy się spotykali, współpracowali i wspomagali w pracy apostołskiej Kościoła.

Do Polski Matka Teresa przyjechała po raz pierwszy latem 1983 roku. Przebywała w naszym kraju od 2 do 5 sierpnia. Spotkała się wtedy z Prymasem Polski kard. Józefem Glempem. Odwiedziła Zakład dla Ociemniałych w Laskach, gdzie powiedziała: *"Zróbmy wszyscy jedno postanowienie, że nikt w Polsce nie będzie umierał z głodu miłości, że nikt nie będzie się czuł samotny, niepotrzebny, że nie będzie zabijania nienarodzonych dzieci. Jeżeli Wy nie chcecie, ja wszystkich wezmę. To jest piękny kraj, musimy sprawić, żeby był szczęśliwy, pełen miłości i pokoju, święty"*. Modliła się na Jasnej Górze, rozmawiała z generałem Paulinów - o. Józefem Płatkim. W księdze pamiątkowej napisała: *"Maryjo, Matko Jezusa, bądź Matką dla każdego z nas, pomóż nam być jedynie wszystkim dla Jezusa i świętymi jak Jezus. Niech Bóg Wam błogosławi. Matka Teresa"*. U Sióstr Miłosierdzia na Wroniej w Warszawie powiedziała: *"Kalkuta jest tu"*.

Drugi raz przyjechała do Polski 3 listopada 1983 roku wraz z czterema siostrami (2 Hinduski, Niemka i Angielka), by otworzyć dom swego zgromadzenia w Zaborowie pod Warszawą. Matka Teresa przyjeżdżała jeszcze kilka razy do Polski, przyjmując śluby zakonne swoich sióstr. 27 maja 1993 roku w domu Sióstr Bożej Miłości przy ul. Grochowskiej w Warszawie jako *"osoba realizująca w sposób tak piękny, prosty i pełny podstawowe ideały chrześcijaństwa, najszerzej i najgłębiej rozumianego humanizmu"* (słowa ówczesnego rektora UJ - prof. Andrzeja Pelczara) odebrała przyznany jej przez Uniwersytet Jagielloński doktorat *honoris causa*. W odpowiedzi na to zaszczytne wyróżnienie Matka Teresa powiedziała: *"Kto stara się pojąć problem nędzy rozumem - nic nie pojmuje. Nie przez lekturę ani wycieczkę do slumsów (...) zdołamy zrozumieć, czym jest nędza, lub odkryć, co w niej jest dobre, a co złe. Żeby to pojąć, musimy sami zanurzyć się w nędzy, żyć z nią i dzielić się z innymi"*. Dwa lata później, w maju 1995 roku, po raz ostatni odwiedziła swoje siostry w Polsce i naszą Ojczyznę. W związku z propozycjami zmian ustawodawstwa polskiego w sprawie aborcji 24 września 1996 roku ze szpitala w Kalkucie skierowała swój list do narodu polskiego, aby stał wytrwale w obronie życia poczętego. Siostry Misjonarki Miłości zlikwidowały swój pierwszy dom w Falenicy. W ciągu dwudziestu lat pobytu w Polsce założyły i prowadzą placówki w Warszawie, Katowicach, Szczecinie i Łodzi. W domu formacyjnym w Zaborowie k. Błonia jest ich obecnie 40 (Maria Wrzeszcz "Z Matką Teresą w samolocie" Niedziela Ogólnopolska 42/2003).

W zbiorze swoich pamiątek mam m.in. osobiście napisaną i podpisaną kartkę od Matki Teresy, wysłaną do mnie w 18 lutego 1980 roku, z podziękowaniem za ofiarę pieniężną, jaką złożyłem na rzecz Jej zgromadzenia. Dzisiaj jest to relikwia.

\* \* \*

Znana polska dziennikarka i tłumaczka literatury albańskiej, Dorota Horodyska, w wywiadzie dla albańskiego czasopisma "Fjala" (Słowo, 29/30 listopada 2003, Tirana) powiedziała: *"Przyjechałam po raz pierwszy do Tirany w 1993 roku całkiem przypadkiem, na tydzień. Miałam wtedy okazję i przyjemność poznać elitę albańskich literatów... potem zaczęłam przyjeżdżać co roku do Albanii... Obecnie, po dziesięciu latach, Albania jest mi bliska, jest częścią mojego życia. Mam tu przyjaciół, miejsca, do których wracam, wspomnienia dobre i złe. Albania - to moja praca i pasja, mój niepokój i troska, moja radość i*

satysfakcja".

Czy i inni Polacy zaglądną do Albanii, mając dziś możliwość podróżowania do przepięknych Włoch, Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Austrii czy Grecji?

Na stronie internetowej "eduskrypt.pl" czytamy: *"Albania jest krajem, który ma wspaniałe warunki turystyczne: góry, jeziora, morze, plaże, antyczne miasta. Na każdym kroku spotykamy wyjątkowo przyjaznych ludzi. A jednak tylko nieliczni Polacy wybierają się w podróż do tego ciekawego i niezwykle pięknego kraju"*. Astrit Beqiraj, znany dziennikarz Radia Tirana, tłumacz literatury polskiej na język albański między innymi takich pisarzy jak Ryszard Kapuściński i Andrzej Stasiuk, na swojej stronie internetowej, napisanej po polsku i zatytułowanej "Zapraszamy do Albanii" (na której informuje obszernie Polaków w swym kraju), ubolewa, że pomimo tylu atrakcji turystycznych *"do Albanii wciąż przyjeżdża mało turystów z zagranicy"*. Tłumaczy ten fakt tym, że: *"Panuje, bowiem opinia, że kraj jest niebezpieczny"*, z czym osobiście się nie zgadza, dodając, że: *"Albańczycy z natury są przyjaźni i niezwykle gościnni"*. Dodam tu, że Beqiraj pisze, że: *"Polacy są mile widziani w Albanii i przede wszystkim kojarzeni są z papieżem Janem Pawłem II, "Solidarnością" i piłką nożną"*.

Jednak w ostatnich latach na urlop do Albanii wybiera się coraz więcej turystów polskich. Niektórzy z nich opisali swoje wędrówki w gazetach lub Internecie. Np. pisarz Andrzej Stasiuk, który podróżował po Albanii w 2002 roku, na łamach krakowskiego "Tygodnika Powszechnego" napisał: *"Wszyscy powinni tam pojechać, ponieważ Albania jest podświadomością kontynentu. To jest ciemna studnia, w głąb której powinni zerknąć ci, którym się wydaje, że bieg rzeczy został ustalony raz na zawsze"* ("Shqipëria. Podróż po Albanii" 5.1.2003). Wojciech Dąbrowski, który był w Albanii w 2003 roku, w 11 dni zwiedził Tiranę, zamek w Kruji, Durres, Fier, Vlorę, Sarandę, Butrint, Gjirokastrę, Patos, Berat, Lushnjë, Rrogozi, Elsaban, Lin i leżący nad Jeziorem Ohrydzkim Podgradec. To co widział bardzo mu się podobało. Również w 2003 roku odwiedziła Albanię Agnieszka Parcheniak i tak pisze: *"W terminie 21.IV - 3.V.2003 odbyłam swoją podróż do Albanii. Przeżycie wielkie, wspomnienia cudowne, obrazy w głowie pełne kolorów. Niezapomniane doświadczenie, które na stałe wryło się do mej pamięci"*. W tymże samym roku na stronie internetowej "onet.pl podróże" ukazał się reportaż Grzegorza Fajgi z jego podróży do Albanii zatytułowany "Nie taki diabeł straszny...". W dyskusji po tym reportażu na "Forum Podróżnika" zabrało głos do tej pory aż 87 osób. Czytamy tam wiele pochlebnych słów o Albanii i jej pięknie. Ktoś podpisany "Genek" odbył w Albanii podróż poślubną.

Obszerne i ciekawe są refleksje o Albanii i Albańczykach niejakej "ani", zatytułowane "Ludzie na mojej drodze czyli dziennik bułgarsko-albański 20 lipca-11 sierpnia 2004". W dzienniczku pod datą 25 lipca pisze m.in.: *"W drodze do Sarandy nie mogłam uwierzyć w piękno tego kraju. To jest bajka! Mijałam niebieskie źródła, góry, bajecznych ludzi, pomarańczowe morze, owce, kozy, osły, borowikowe bunkry, maskotki zawieszane na domach, stopy śmieci na poboczach, po prostu jestem w raju! Po południu kąpałam się w Morzu Jońskim, było takie niesamowicie nasycone światło, widok na góry i greckie Korfu, a teraz przede mną fale, a nade mną gwiazdy. Albania jest nieprawdopodobna!!!"* Natomiast pod datą 3 sierpnia czytamy: *"Mój ostatni poranek w Tiranie był tak samo zaskakujący jak pierwszy dzień tutaj. Szłam sobie ulicą wolno i leniwie, aż tu nagle widzę jak szybko drepcze starszy dziadek z (polskim dziennikiem) "Rzeczpospolitą" pod pachą. Coś mi tu nie grało, cofnęłam się więc i pytam po polsku: 'przepraszam, pan czyta Rzepę'? Okazało się, że studiował w Polsce astronomię, a teraz tłumaczy teksty astronomiczne z polskiego na albański. Poszliśmy na kawę..."* (aniarompca.webpark.pl).

W 2005 roku grupa kajakarzy polskich (7 osób) wraz z kajakarzami węgierskimi i belgijskimi zorganizowali wyprawę kajakową do Albanii w dniach 28 kwietnia - 3 maja 2005 roku, dokonując spływów na rzekach: Szala, Kir, Ossum i Devoll (kajak.org.pl). W 2006 roku, w ramach wycieczki dookoła świata, drogi Albanii przemierzali podróżnicy motocyklowi - Wojtek Ilkiewicz oraz Małgosia Rządkosz (wimdookolaswiata.pl/podroznicy).

W 2006 roku podróżował po Chorwacji, Bośni i Hercegowinie oraz Albanii Remigiusz Mielcarek (ur. 1957), [botanik](#), badacz flory tropików, [pisarz](#) i [podróżnik](#), poliglota, profesor zwyczajny Międzynarodowej Akademii Nauk w [Republice San Marino](#), wykładowca Międzynarodowego Studium Turystyki i Kultury w [Bydgoszczy](#) i od 2005 roku Wyższej Szkoły Zawodowej KADRY DLA EUROPY w Poznaniu, uczelni pod patronatem laureata pokojowej nagrody Nobla - Lecha Wałęsy.

W 2005 roku ukazał się w Łodzi pierwszy polski przewodnik po Albanii - "Albania. Przewodnik turystyczny", pióra Węgra Dienes Tibora, który zna język polski, ma wielu przyjaciół Polaków i odwiedza Polskę.

\* \* \*

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" szacowało w 2001 roku liczbę Polaków w Albanii na 10-100 osób. Na pewno jest ich bliżej setki niż dziesiątki. Na forum "onet.pl podróże" po reportażu o Albanii (2003 r.) zabrały głos dwie Polki: jedna mieszka w albańskim miasteczku Berat, a druga w Tiranie; obie żyją w związkach z Albańczykami. Od kilku lat działa w Tiranie Towarzystwo Albańsko-Polskie, którego członkami są Polacy i Albańczycy, a patronat nad nim sprawuje Ambasada Polska w Tiranie.

Można przypuszczać, że z roku na rok coraz większe będą różnego rodzaju kontakty Polski i Polaków z Albanią i Albańczykami. Wątpliwe jest jednak, aby w Albanii osiedliła się większa liczba Polaków. Ale będą tu na pewno.

Tak więc dalszy ciąg dziejów polsko-albańskich jest zapewniony.

**Marian Kałuski**